

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 202

Wydawstwo i redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-51 i 22-49
Konto pocztowoczekowe: W. 12024 55.
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, piątek 25 sierpnia 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament mie-
sieczny wynosi zł. 6.— (prócz tego portu 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie
biura pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Rozbito liczne ataki sowieckie na północny wschód od Warszawy

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 25 sierpnia. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 25 sierpnia:

W Normandii nasze wojska odparły wszystkie ataki przeciwnika na odcinku Touques, w rejonie pod Lisieux i dalej stamtąd na południe. Nieprzyjacielska grupa bojowa, która posunęła się ku północy, na zachód od Evreux, zaatakowała nasze formacje pancerne i zmusiła do zatrzymania się.

Eskadry samolotów bliskiego wsparcia ingerowały w tych walkach i atakowały z skutecznością przepawy nieprzyjacielskie oraz kolumny pancerne i pojazdów. Celnymi bombami zniszczone dwa mosty na Sekwanie. W walkach powietrznych zestrzelono 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Na północny zachód od Mantes nasze wojska odrzuciły północnych Amerykanów pod La Roches — Goyon poza Sekwanę, zadając im wysokie straty i oczyścił od nieprzyjaciela zakręt rzeki, na południe od tej miejscowości.

Na północny wschód od Fontbleau odrzucano w kontrataku na brzeg rzeki siły nieprzyjacielskie, które przepowały się przez Sekwanę.

W nocy formacje samolotów bojowych przeprowadziły skuteczny nalot na Evreux. Zakończono silne pożary i eksplozje.

Na wybrzeżu południowo-francuskim zgłosił Marsylii i Tulonu stawiający zalety opór przeważającym siłom nieprzyjacielskim. Na północ od Durance są w toku zażęte walki z siłami nieprzyjacielskimi, ustępującymi stanąć na przeszkodzie naszym ruchom odciążającym w dolinie Rodanu.

Na francusko-włoskim obszarze alpejskim nasze grupy bojowe posuwają się ku zachodowi poprzez drogi na przełęczach, przeciwko terrorystom, stawiającym zalety opór. Przełęcz Maddalena znajduje się znowu po zajętej walce w naszym posiadaniu.

Londonj oraz jego dzielnicę zewnętrzne znajdują się nadal pod ciężkim ogniem „V 1”.

W Włoszech nie miały miejsca żadne większe działania bojowe, poza ożywioną obustronną działalnością zwiadowczą.

Na Adriatyku ścigające stordowały nieprzyjacielski torpedowiec na radzie pod Ankoną.

Na Morzu Egejskim jeden z naszych ścigaczy łodzi podwodnych zatopił dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Na północniu froncie wschodniego nieprzy-

jacieli posunął się zmotoryzowanymi formacjami pociągów i czołgów aż po rejon go stronach dolnego biegu Fruty. Nad środkowym Sretem są również w toku gwałtowne walki pod Roman.

Na północny wschód od Warszawy formacje SS rozbiły w ciężkiej walce liczne ataki bolszewików. Pomoczą Bugiem i Narwią zmuszone do zatrzymania się w uporczywych walkach leśnych silne ataki bolszewików.

W rejonie włamania pod Modon odrzucano dalej nieprzyjaciela. Na zachód od Jeziora Psławskiego załamany się ponownie, gwałtowne ataki bolszewików. Próby przełamania się kilku sowieckich dywizji strzelców w kierunku na Dorpat powstrzymano.

Formacje samolotów bliskiego wsparcia zniszczyły na samym tylko północnym odcinku frontu wschodniego 60 nieprzyjacielskich czołgów, 15 dział i ponad 100 pojazdów. W gwałtownych walkach powietrznych zestrzelono na froncie wschodnim 54 samoloty nieprzyjacielskie.

Podczas odpiernienia ataku samolotów sowieckich na obszar Petsamo i fiord Varanger, myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa strąciły 29 dalszych samolotów nieprzyjacielskich.

Ścigacze łodzi podwodnych zatopiły na Morzu Czarnym, na wschód od Konstancy, jeden ścigacz sowiecki.

Bombowce północno-amerykańskie zaatakowały kilka miejscowości w rejonie Wielkiego Wiednia. Siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły 28 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 21 czteromotorowych bombowców.

W nocy zaatakowały bombowce sowieckie obszar miasta Tyfiz. Pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby na miasto Kōlin.

KRAKÓW, 25 sierpnia. — Bolszewicy wprowadzają obecnie na okupowanych przez siebie obszarach wschodniej Polski szereg zarządzeń, które można określić jako pierwszy krok do zrealizowania systemu bolszewickiego. Posługują się oni utworzonym w Moskwie polskim sowieciem do uchwalania koniecznych „dekretów”. — Pierwszy krok polega na powołaniu do służby wojskowej szeregu roczników. — Uchwalony on został na posiedzeniu polskiego sowiecia, odbytym w Lublinie.

Posiedzenie rozpoczęło się uchwaleniem wysłania telegramu dziękczynnego i hołdowniczego do Stalina. Tekst rezolucji przyjęto jednogłośnie. Następnie „generał” Rola-Zymierski referował szereg mobilizacji.

Jako drugie postanowienie uchwalono dekret o szybkim przeprowadzeniu t. zw. „reformy rolnej”, która wyspowiada postugi się polską terminologią, a w rzeczywistości jest niezmiernym innym, jak przygotowanie systemu rolnego, dostosowanego do systemu sołchozów i kolchozów.

SZTOKHOLM, 25 sierpnia. — Wychodząca w Londynie czasopismo polskie o tendencjach prawicowych zajmuje się t. zw. „oddziałami polskimi”, wieloimi do czerwonej armii, pod rozkazami generała Berlinga. Czasopismo pisze m. in.: „To, co-komuniści starają się czynić w

Polsce, trudno nazwać inaczej, jak zwykłą prowokacją. T. zw. „Krajowa Rada Narodowa”, powołana z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej w kraju macierzystym nie jest ani radą krajową, ani narodową. Polska Partia Robotnicza jest zrywającą komórką komunistyczną w Polsce, kierowaną z zagranicy. To samo odnosi się także do „Rady”, a to samo należy powiedzieć o „najwyższym kierowniku”, powołanym przez te „Rady”.

Skład rekrutują się ci „polscy” oficerowie, pragnący przywłaszczyć sobie sławne stare tradycje i wspaniałe wawrzynny walki polskiej siły zbrojnej, można najlepiej dowiedzieć się z prasy komunistycznej w Ameryce. Prasa komunistyczna donosiła szczegółowo o udekorowaniu orderami sowieckimi oficerów i żołnierzy formacji, która ni stąd ni zowąd nosi imię Tadeusza Kosciuszki. Wśród kilkudziesięciu nie mówiących nazwisk uderzają dwa, mianowicie dowódcy dywizji, pułkownika Wojciecha Bewzuka i porucznika Jakuba Prawina. Jeżeli doda się jeszcze tego generała Pawła Swierczewskiego, zastępcę Berlinga, który w czasie, gdy walczył w Hiszpanii, występował tam jako Karol Walter, wówczas otrzymamy list zupełny obraz sytuacji.

General Swierczewski! pułkownik Bewzuka! porucznik Prawina! coś tu nie jest w porządku!

GENEWA, 25 sierpnia. — Na krótko przed przybyciem Mikołajczyka do Moskwy pisze tygodnik angielski „Tablet”, że najwyższy sowiec opracował rozporządzenie, w którym wszystkim mieszkańcom wschodniej Polski i obywatelom sowieckim pochodzenia polskiego przyrzeczono prawo przycięcia polskiego obywatelstwa państwowego.

Obecnie w Związku sowieckim żyje 800 tysięcy Polaków, deportowanych przez czerwoną armię w roku 1939. Wówczas rząd sowiecki oświadczył, że ci Polacy będą w przyszłości uchodzili za obywateli sowieckich. W dwa lata później, po zawarciu polsko-sowieckiego układu, otrzymali oni z powrotem obywatelstwo polskie.

Waż w kilka tygodni później, w grudniu 1941 r. Sowiety odebrały im znowu to obywatelstwo, zaś po 4-ech miesiącach rząd sowiecki ponownie oświadczył, że wszyscy Polacy staną się znowu Polakami, jeżeli sobie tego życzą.

W ten sposób — jak podkreśla „Tablet”

„Konferencja pokojowa” pod dyktando bolszewików

SZTOKHOLM, 25 sierpnia. — W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się konferencja, która zajmuje się problemem zagwarantowania pokoju na świecie. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Związku sowieckiego. Przedmiotem konferencji miałyby być dyskusje o polityce amerykańskiej. W czasie obrad Rosja sowiecka gra specjalną rolę, co wynika już choćby z tego, że na pierwszym miejscu dyskutowano wnioski sowieckie.

Katastrofalna sytuacja Chin Czungkingu

LIZBONA, 25 sierpnia. — „Widziałem milion ludzi, umierających z głodu”, pisze George E. Adams o swej podróży po Chinach Czungkingu w czasopiśmie północno-amerykańskim „Colliers”. Adams jest sekretarzem międzynarodowego komitetu pomocy głodującym i podaje w swym sprawozdaniu wstrząsający obraz katastrofalnego położenia Chin Czungkingu.

Zaczyna się bolszewizacja wschodnich obszarów Polski

KRAKÓW, 25 sierpnia. — Bolszewicy wprowadzają obecnie na okupowanych przez siebie obszarach wschodniej Polski szereg zarządzeń, które można określić jako pierwszy krok do zrealizowania systemu bolszewickiego. Posługują się oni utworzonym w Moskwie polskim sowieciem do uchwalania koniecznych „dekretów”. — Pierwszy krok polega na powołaniu do służby wojskowej szeregu roczników. — Uchwalony on został na posiedzeniu polskiego sowiecia, odbytym w Lublinie.

Posiedzenie rozpoczęło się uchwaleniem wysłania telegramu dziękczynnego i hołdowniczego do Stalina. Tekst rezolucji przyjęto jednogłośnie. Następnie „generał” Rola-Zymierski referował szereg mobilizacji.

Jako drugie postanowienie uchwalono dekret o szybkim przeprowadzeniu t. zw. „reformy rolnej”, która wyspowiada postugi się polską terminologią, a w rzeczywistości jest niezmiernym innym, jak przygotowanie systemu rolnego, dostosowanego do systemu sołchozów i kolchozów.

SZTOKHOLM, 25 sierpnia. — Wychodząca w Londynie czasopismo polskie o tendencjach prawicowych zajmuje się t. zw. „oddziałami polskimi”, wieloimi do czerwonej armii, pod rozkazami generała Berlinga. Czasopismo pisze m. in.: „To, co-komuniści starają się czynić w

Polsce, trudno nazwać inaczej, jak zwykłą prowokacją. T. zw. „Krajowa Rada Narodowa”, powołana z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej w kraju macierzystym nie jest ani radą krajową, ani narodową. Polska Partia Robotnicza jest zrywającą komórką komunistyczną w Polsce, kierowaną z zagranicy. To samo odnosi się także do „Rady”, a to samo należy powiedzieć o „najwyższym kierowniku”, powołanym przez te „Rady”.

Skład rekrutują się ci „polscy” oficerowie, pragnący przywłaszczyć sobie sławne stare tradycje i wspaniałe wawrzynny walki polskiej siły zbrojnej, można najlepiej dowiedzieć się z prasy komunistycznej w Ameryce. Prasa komunistyczna donosiła szczegółowo o udekorowaniu orderami sowieckimi oficerów i żołnierzy formacji, która ni stąd ni zowąd nosi imię Tadeusza Kosciuszki. Wśród kilkudziesięciu nie mówiących nazwisk uderzają dwa, mianowicie dowódcy dywizji, pułkownika Wojciecha Bewzuka i porucznika Jakuba Prawina. Jeżeli doda się jeszcze tego generała Pawła Swierczewskiego, zastępcę Berlinga, który w czasie, gdy walczył w Hiszpanii, występował tam jako Karol Walter, wówczas otrzymamy list zupełny obraz sytuacji.

General Swierczewski! pułkownik Bewzuka! porucznik Prawina! coś tu nie jest w porządku!

GENEWA, 25 sierpnia. — Na krótko przed przybyciem Mikołajczyka do Moskwy pisze tygodnik angielski „Tablet”, że najwyższy sowiec opracował rozporządzenie, w którym wszystkim mieszkańcom wschodniej Polski i obywatelom sowieckim pochodzenia polskiego przyrzeczono prawo przycięcia polskiego obywatelstwa państwowego.

Obecnie w Związku sowieckim żyje 800 tysięcy Polaków, deportowanych przez czerwoną armię w roku 1939. Wówczas rząd sowiecki oświadczył, że ci Polacy będą w przyszłości uchodzili za obywateli sowieckich. W dwa lata później, po zawarciu polsko-sowieckiego układu, otrzymali oni z powrotem obywatelstwo polskie.

Waż w kilka tygodni później, w grudniu 1941 r. Sowiety odebrały im znowu to obywatelstwo, zaś po 4-ech miesiącach rząd sowiecki ponownie oświadczył, że wszyscy Polacy staną się znowu Polakami, jeżeli sobie tego życzą.

W ten sposób — jak podkreśla „Tablet”

Prasa sowiecka oskarża Emigrację londyńską

SZTOKHOLM, 25 sierpnia. — Dziennik moskiewski „Izwestia” pisze na marginesie wypadków warszawskich, że zdemaskowały one prowokatorską rolę kilku Sosnkowskiego.

„Rekieringowa banda polskich emigrantów w Londynie” ogłosiła powstanie niedostatecznie uzbrojonych mieszkańców Warszawy. Kierowała się ona przy tym takim obliczeniem, że wobec czasowego zbiegu wypadków w Warszawie i posuwaniem się czerwonej armii będzie mogła głośno krzyknąć, iż general Bór uwolnił Warszawę.

„Izwestia”, powołując się na dziennik angielski, pisze, że sygnał do niepokoju w Warszawie dano z „przylotnego gabinetu pracy Sosnkowskiego”. Rekiering łajdak zarzuca czerwonej armii bierność zachowanie się. Ci wszyscy generalowie: Sosnkowski i Anders, są mordercami i opryskami. Należy ich postawić przed sąd wojenny.

Radio amerykańskie w służbie propagandy bolszewickiej

SZTOKHOLM, 25 sierpnia. — Komentator radia amerykańskiego Steed oświadczył w związku z wypadkami w Warszawie:

„Polski rząd emigracyjny dokonał obraźliwego manewru politycznego, wydając rozkaz przejścia do walki z bronią w reku. Londyńska grupa Polaków wydała ten przedczesny rozkaz, mając jedynie na celu osiągnięcie jakiegos efektu propagandowego. Sosnkowski, Anders i ich wspólnicy, ponosząc odpowiedzialność za ten rozkaz, są krwawymi mordercami. Powinno się ich natychmiast postawić przed sąd wojenny jakiegos międzynarodowego trybunału w którym znajdowałyby się przedstawiciele Związku sowieckiego i Anglii.”

Należy przypuszczać, że amerykański komentator radiowy zredagował ten komentarz za grube honorarium z Moskwy.

Roosevelt uprawia propagandę

TOKIO, 25 sierpnia. — Doradca w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych Sziratori zajmował się na łamach dziennika „Asabi Szimbuu” oświadczeniami Roosevelta po jego powrocie z podróży na front Oceanu Spokojnego.

Dyplomata japoński oświadczył, że wywody Roosevelta należy uważać za czysty manewr technicznie wyborczy. Sziratori pisze, że dzieciactwem jest wierzyć, iż Japonia może okupować siłą oześć i że Amerykanie mogliby zniszczyć święte wewnętrzne siły Japończyków. Im bardziej zbliżają się wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych, tym więcej autów reklamowych przygotowuje Roosevelt. Tu reklama Roosevelta nie czyni na naródzie japońskim żadnego wrażenia.

Watykan dementuje fałszywe pogłoski

RYM, 25 sierpnia. — W ostatnim czasie szerzona za granicą pogłoski, jakoby Watykan był skłonny do rozpoczęcia rokowań ze Związkiem sowieckim. W związku z tym oficjalny organ watykański „Osservatore Romano” ogłosił komunikat urzędowy, który brzmi dosłownie: „Juz sposób, w jaki ta pogłoska została zmyślona i rozpowszechniona, spowodował wiele dziwności, do nabrania wrażliwości w przedmiotowej wiadomości. Ze strony Watykanu stało dementowaniem te informacje, że obecnie nie ma nawet jakas dementowaną plotkę dalej się kolportuje. Tego powodu nie możemy uczynić nie leniejsze, jak tylko ponownie stwierdzić, że w wiadomości tej nie ma ani słowa prawdy.”

W kolach Watykańskich oświadcza, że obecny moment dla faktycznego zbliżenia pomiędzy rządem sowieckim i Watykanem jest nadzwyczaj niekorzystny. Serdeczne stosunki Rzymu wobec katolików we wschodniej Europie i żywe zainteresowanie losami polskich katolików zaostrzają w obecnej chwili widoki co do faktycznego porozumienia Watykanu z Moskwą.

Prócz tego — jak oświadcza — je w Watykanie „komunikat” co do wypadków w Warszawie, „dementowany” przez dziennik „Osservatore Romano” nie pozostawiał żadnych wrażliwości co do tego, jak negatywny jest uczulcowe nastawienie Watykanu w stosunku do bolszewizmu.

W Ameryce Południowej

MADRYT 25 sierpnia. — Dziennik „Arriba” domaga z Buenos Aires, że w piśmie argentyńskim „El Cabildo”, korzystając z incydentu pod nazwą Ekwadoru a Stanami Zjednoczonymi o wyspy Galapagos, ogłosił artykuł wstępny na temat północno-amerykańskich zamiarów amerykańskich na kontynencie południowo-amerykańskim, w którym to artykule potępia się silnie i odważnie wspomniane zamiary.

„El Cabildo” pisze m. in., że jeżeli kraje południowo-amerykańskie zgodzą się obecnie na opiekę ze strony Stanów Zjednoczonych, natchodzą one czasów powojennych oznaczałyby to praktycznie absolutną ich bezsilność w odniesieniu do wszelkich żądań północno-amerykańskich. Pod pretekstem bezpieczeństwa kontynentalnego dąża Stany Zjednoczone nieustannie do upokorzenia narodów południowo-amerykańskich i do uszczuplenia ich samodzielnosci oraz wolności. Pod tym względem znanym jest przykład wysp Galapagos, co do których podnosią pretensje Stany Zjednoczone. Jakkolwiek właśnie Ekwador korzysta z opieki „polityki dobrego sąsiedztwa”, Okazało się jednakowoż, że kończy wypracowany dziennik, że na rody południowo-amerykańskie nie są już skłone do dalszej ustępliwości i że postanowiły bronić swej samodzielnosci i niezawislosci przeciwko wszelkim napastnikom.

Król Michał rezygnuje z walki

BUKARESZT, 25 sierpnia. — W związku z zamachem stanu, wykonanym przez osoby, należące do bezpośredniego otoczenia króla, doszło w Rumunii w licznych miejscowościach do zamieszek, w toku których utworzono nowy rząd rumuński. Nowy ten rząd zwrócił się do narodu rumuńskiego z odezwą, krytykującą w ostry sposób zdradzieckie zachowanie się króla i jego otoczenia i zachęcając żołnierzy rumuńskich do dalszej walki przeciwko śmiertelnemu niebezpieczeństwu bolszewickiemu, zagrożającemu ich ojczyznę.

W związku z utworzeniem się nowego rządu w Rumunii, podaje się następujące szczegóły:

Król Michał rezygnuje z walki

Młody król Michał, bez wiedzy dotychczasowego szefa państwa marsz. Antonescu, opublikował odezwę do armii, w której wyzywa do złożenia broni w walce przeciwko Unii sowieckiej. Onsi, należące do otoczenia królewskiego, zwabiły marszałka Antonescu w zasadzkę i usunęły go. Król, zadowolony z tego, że król ze swej strony posi się również z zamiarem utworzenia t. zw. „rządu demokratycznego” na czele którego mają stać politycy Maniu i Bratianu. — Większość jednak tek ministerialnych ma przysiąc komunistom.

W tej chwili brak jeszcze wszelkich szcze gółów, ponieważ sytuacja w Rumunii jest nieprzejrzysta i należy jeszcze odczekać dalszego rozwoju wypadków.

Z Częstochowy i okolicy

Miżanki Grzech

Sierpień
25
Piątek

Dziś: Ludwika
Jutro: NMP. Jasnogórski
Wschód słońca o g. 5.39
Zachód 20.04
Zaciemniamy
od godz. 20.20 do godz. 5.10

Chustka

Wczoraj przechodząc przez park minąłem siedzącą na ławce kobietę, kolczącą owiniętą w chustkę, kwilącą z cicha małestwo.

W wytartą, polataną chustkę z długimi frędzlami... Nie wiem dlaczego widok ten nasunął mi refleksje.

Chustka, szeroka, ciepła z frędzlami... Łuz z nas spędził pierwsze chwile swego życia, te sielskie, anielskie, otulonych w taka właśnie matcyna chustka.

W słoneczne sierpniowe dni, rozłożona na nachnącej, świeżą, wonną trawę murawie, stanowiła niejako teren naszych zabaw, krasiek z motylami i naszych dziecięcych, baiko-wych snów na łonie przyrody.

Bez rzęs, zmęczone, pokłóte igła, pracownice rece matki kolczyły nas gorączkujących w chorobie, całymi godzinami na rękach w tej chustce.

A gdy mój oszronił kna, przybrał szczyb w fantastyczne kwiaty, gdy w pokoiu było tak zimno, że oddech nasz unosił się zwiwną mgiełka parą, skulona w kąciku, zziębnięta matka dziwnym z szych ramion te chustkę z frędzlam i otulała ją tro... te nasze raczeta, nieznośny, stępczący przy tym łowa takie miłe, nieszkodliwe i mi...haji sie tak serdecznie, że... stawało się nam wówczas ciepło, bardzo ciepło.

I rozlewał się wtedy ten promienny eliksir blagiego ciepła w tych piersiach sięgając aż... do serca.

I zastanawiamy się dzisiaj co nas wówczas więcej grzało, czy chustka polatana, welnienna chustka z frędzlami, czy zaklety w nią zarzaczony, najświętszy miłości...

Teraz, gdy już urosiliśmy nie potrzebujemy okrywać się ta chustka, bo stać nas na śliczne, modne ubrania, eleganckie welniene słane, rękawiczki, antofie.

I dlatego pewnie... przechodzimy czasem na drugą stronę ulicy, l. nie spotkać się z tą „kobietą w starej, polatanej chustce...”

Wstydźmy się!!!
Czego? Czyżby ciepło białezno niezmiennie od tej zniszczonej chustki...? Czyżby ciepło tej serca i ciepła młodocianych wspomnień...?
Czy może... swej nikiżności...! (jot)

Roboty fortyfikacyjne na terenie m. Częstochowy

(ko) Na podstawie rozporządzenia Starosty Miejskiego, do robot fortyfikacyjnych w obrębie m. Częstochowy, winno zgłosić się 1000 mieszkańców na przeciąg 6-ciu dni w następujących punktach zbornych: 300 osób na Placu Narutowicza; 250 — na dworcu Stradom; 300 — na kole teatru miejskiego przy ul. Klinickiego, oraz 150 osób na placu przed Jasną Górą.

Prace fortyfikacyjne będą trwały od piątku, dnia 25-go, do śy, dnia 30-go sierpnia b. r. włącznie, w godzinach od 7-iej do 12-iej i od 14-iej do 19-iej.

Wszystkie osoby, które chcą wziąć udział w powyższych robotach winny się zgłosić w lokalu Zarządu Miejskiego... o wydawania kart

Pierwsze rośliny na ziemi

Trudno każdemu z nas współczesnych wyobrazić sobie, że nasza rodzina planeta — ziemia przeszła okres, jak przypuszcza geologia, gdy na podobieństwo pustyń pustyni nie posiadała wcale szaty roślinnej.

Zwłaszcza dla nas europejszych, którzy zamieszkujemy najbardziej upożasną w rośliny część świata, nie mającą dosłownie żadnych pustyń, świat bez lasów i łąk jest czymś trudnym do wyobrażenia sobie.

Zresztą nawet w stosunku do najbardziej groźnych pustyń świata, takich jak np. Sahara, piaszczyste i skwarne bezludzia Arabii, Iraku i Persji, okropnej martwoty pustyni Gobi w Azji Centralnej, a wreszcie w stosunku do pustynnego kontynentu Australii określenie „pustynia” nie oznacza całkowitego braku roślinności.

„Widziałem piaszczyste odludzia pustyni libijskiej w porze wiosennej jak rozkwitły najniekwiślej kwiecień, przebywam w okolicy Arabii oznaczona na mapach jako „niekwiśca” i byłem zachwycony pięknością i kolorystyką krzewów, które w niektórych miejscach zagęszczały się w całe zarosty — „nisze podróznika Raula H. Franca” — „W martwym sercu” Australii, gdzie już tyłu wedrowców zginęło niedź nie, czerwono — rdzawy grunt był pokryty trawą i niskimi krzewami”.

Oczywiście w każdej pustyni są zwalę piachu — inaczej diuny — gdzie przesypany jest bezustannie piaszek nie pozwalający wybluść się żadnemu sżłzbu trawy.

Pierwotna archaiczna pustynia na ziemi była natomiast absolutnie bez flory. I to nie tylko przez krótki okres przejściowy, lecz w ciągu znacznego czasu istnienia naszej planety. Miara tego periodu jest tak

żwnościowych. Ale! Wolności Nr 20, w godzinach od 14-iej do 18-iej, gdzie otrzymamy skierowanie do pracy na wybrany przez siebie oddział.

Z powyższym skierowaniem należy zgłaszać się na punkty zbornie w godzinach powyżej podanych. Karty skierowania będą codziennie wypływane po odbyciu pracy przez władze wojewódzkie.

Ostemplowane karty skierowania: będą służyć jako zwolnienia od obowiązku wyjazdu na roboty fortyfikacyjne, nie...
Zamiast wynagrodzenia, otrzyma każda osoba b. r. w biurze przy Alei Wolności Nr 20, po okazaniu ostemplowanej karty skierowania, bezpłatny bono do sklepu Nr 38 firmy „Jedność” na następującą ilość żywności: 750 g konserw mięsnych; 3 kg chleba; 4½ kartofli, 30 g marmolady; 210 g cukru; 600 g kasy oraz 600 g papierosów.

Kobiety, które mają dzieci lub są zatrudnione w gospodarstwach domowych, mogą się zgłaszać do odbycia pracy jedynie przed południem, albo po południu, przy czym otrzymają tylko połowę powyższej wymienionej żywności.

Po odbyciu tych 6-ciu pól-dni pracy, będą również na podstawie ostemplowanej karty skierowania zwolnione od podciągania od robot fortyfikacyjnych poza obrębem m. Częstochowy.

Ważne zarządzenie O. P. L.

(ko) Na podstawie zarządzenia Starosty Miejskiego, wydanego w celu ograniczenia do minimum, należy — przy istnieniu podwójnych okien mżków w oszklieniu w czasie ataków lotni-

— usunąć wewnętrzne skrzydła okienne. Usunięte skrzydła okienne trzeba luzno przechować, w celu zabezpieczenia ich przed odłamkami.

Po każdym nalocie należy natychmiast zmieść, starannie wszystkie odłamki szkła i dachówek z chodników, jezdni oraz rynien i pozostawiać je na chodniku w taki sposób, aby nie hamowały ruchu pieszego.

W miarę możliwości trzeba odłamki ułożyć w skrzyniach, koszach, pudłach letkowych itd. aby wywiezienie ich mogło nastąpić jak najszybciej.

Za przeprowadzenie usunięcia skrzydeł okiennych są odpowiedzialni właściciele domów i mieszkań, za usunięcie odłamków właściciele domów i dozory.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu zarządzeniu, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w prasie zostaną surowo karane.

Nowy cennik na warzywa i owoce

(b) Właściciele sklepów z owocami i warzywami winni zgłosić się w sobotę, dnia 26-go sierpnia b. r., w Nowym Ratuszu, przy ulicy Deobrowskiego 7, pokój 108, o godzinie 10-iej, odbioru nowego cennika na te produkty.

Cena za 1 egzemplarz wynosi 2 złote.

Otwarcie kina „Luna”

(ko) Zgodnie z zamieszczoną przed kilku dniami wzmianką o wniesieniu otwarcia kina „Luna”, podajemy do wiadomości, że od dzisiaj tj. od piątku, dnia 25-go sierpnia b. r., będzie wyświetlał film wiedeński p. t. „Białe serce”.

W rolach głównych występują: Olly Holzmann, Lotte Lang — Oskar Sima oraz Hans Olden.

Nie ilość a jakość decyduje o wartości pożywienia

(p) Niezawodnie estetyka podawania i spożywania potraw ma duży wpływ na polepszenie apetytu jadającego. Daleko ważniejszą rzeczą jest to jednak wartość odżywcza spożywanych pokarmów. — a więc ich jakość. Od umiejętne-go doboru pokarmów zależy nasze zdrowie samoopieczności, wydatność w pracy itd.

Człowiek, który jest syty, nie zawsze jest najeżony. Najeżonym jest ten, którego organizm otrzymał potrzebne mu składniki, a więc: białko — niezbędne dla odnowienia się tkanki tłuszcz i cukier — potrzebne dla utrzymywania ciepła w organizmie, sole mineralne — dla zmiękczenia kości, wreszcie witaminy. Wszystkie te składniki znajdują się w potrawach w pewnych ilościach. Żoładek potrzebuje pewnej masy dla przetrawienia i wywołania uczucia sytości. To ostatnie w pierwszym okresie powstania ziemi, następuje żywy, ciepły, mięso itp.

Wiadomo, że ludzie jadający „dobrze” jedzą mało. Słowo „dobrze” w znaczeniu „dużo” i „słodko” można z powodzeniem zastąpić słowem „celowo”. Nieumiejętne doprowadzenie do organizmu potrzebnych mu składników powoduje schorzenia poszczególnych organów, błędnie itd. Dlatego to, prócz masy do trawienia, musimy jeść także przetrzone potrawy, zawierające białko, tłuszcz, cukier, sole mineralne i witaminy. Składniki tych nie trzeba wlewać. Nadmierna względnie niedostateczna ich ilość jest jednakową szkodliwa.

Godziwym domowi powinna się zastanowić, które potrawy, przyrządzone do obiadu, dadzą nam najwięcej korzyści przy minimalnych wydatkach. O tłuszcz i cukier trudno jest w nich naturalnie, przyjętej Gobi w Azji Centralnej, a wreszcie w stosunku do pustynnego kontynentu Australii określenie „pustynia” nie oznacza całkowitego braku roślinności.

„Widziałem piaszczyste odludzia pustyni libijskiej w porze wiosennej jak rozkwitły najniekwiślej kwiecień, przebywam w okolicy Arabii oznaczona na mapach jako „niekwiśca” i byłem zachwycony pięknością i kolorystyką krzewów, które w niektórych miejscach zagęszczały się w całe zarosty — „nisze podróznika Raula H. Franca” — „W martwym sercu” Australii, gdzie już tyłu wedrowców zginęło niedź nie, czerwono — rdzawy grunt był pokryty trawą i niskimi krzewami”.

Oczywiście w każdej pustyni są zwalę piachu — inaczej diuny — gdzie przesypany jest bezustannie piaszek nie pozwalający wybluść się żadnemu sżłzbu trawy.

Pierwotna archaiczna pustynia na ziemi była natomiast absolutnie bez flory. I to nie tylko przez krótki okres przejściowy, lecz w ciągu znacznego czasu istnienia naszej planety. Miara tego periodu jest tak

kowo niskich cenach warzyw, jak również przy dużej ilości własnych ogródków działkowych, nie trudno jest ugotować dobrą jarzynową zupę lub podać do ziemniaków marchewkę, fasole, ogórek itp.

Najbardziej pożyteczne są warzywa w stanie surowym. Sałatę, pomidory, rzodkiewkę, marchewkę, kiszona kapustę można podawać w postaci surówek. Inne warzywa trzeba gotować. Aby jak najmniej utracić ich wartości, warzywa należy gotować w małej ilości wody i pod przykryciem tak aby mogły „dojść” w parze.

Wyjątkiem jest kapusta. Należy ją gotować w małej ilości wody, lecz odkrytą, na dużym ogniu; wtedy jest smaczna i zachowuje swoje właściwości odżywcze. Wodę z ugotowanych ziemniaków trzeba wykorzystać do zrobienia zupy, gdyż w wodzie tej znajduje się białko i pewna ilość witamin.

Wszystkie najnowsze rady są w okresie wojny bardzo aktualne: każda zmarnowana witamina jest pozbawiać organizm cennego źródła siły.

Jeszcze kilka słów o mleku i owocach.

Mleko jest wartościowe w stanie surowym. Jednak wskutek możliwości istnienia zarazków trzeba je ugotować, lecz nie przegotowywać. Wystarczy, jeśli nowiczerzka kociuszka mleko pokryje się lekkimi zmrączkami. Należy go wtedy zdjąć z ognia. W przeciwnym razie razem z zarazkami zabijamy w nim wszystkie cenne składniki. Zarazki w mleku można usunąć nie tylko przez podgrzanie mleka, lecz również przez jego zakwaszenie. Niektóre swały lekas-kie zalecają pić codziennie szklankę, zsiadłego mleka przed snem. Użyjemy to znakomicie trawienie i chroni od wszelkich artrytymów.

Owoce są zdrowe dla naszego organizmu, gdy spożywamy je w naturze. Naturalnie jakbo, gruszkę, czy śliwkę należy przedtem starannie obmyć wodą i wytrzeć ściereczką.

Teobald poznał ją o dwunastej w południe, w czasie największego natężenia upału.

Szła ociężała, spiac, a korkowe pantofle, niemilosiernie skrzypiały pod jej ciężarem.

Teobald obserwował jej ruchy: gdy stawiała prawą nogę, lewą część ciała podnosiła się do góry jak szala u wagi i odwrótnie. Poza tym zauważył, że spodniczka w miejscu najszerszym pękła na szwie (jak malarz był dość spostrzegawczy) Wreszcie...

Parę słów dowcipnych, lecz uprzejmym i znależnością zawarta.

Po tym kupił jej dwa goździki, po złotych sztuka, dwa tylko, gdyż nie miał więcej pieniędzy.

Na imię miała Zunia... Przechodni ogłądali się za nimi. Smieszna była to para: ona gruba, a on znany na całym miście malarz, chudzielec jakby stosował racjonalną głodówkę.

Czyżby znowa miłość haliburdy?... Mieszkała na ulicy Garcarkiej i Teobald zaczął u niej bawić, przynosząc za każdym razem mały bukiet kwiatów zerwanych w parku lub kupionych za pożytczne pieniądze.

Zunia nie była ani zbyt mądra, ani ładna, ale za to potrafiła wymownie patrzeć wylupiałymi oczyma.

Teraz zaś patrzyła, jakby chciała powiedzieć: „Kochaj się Teobaldzie!” — Lecz odezwała się: — Panie Teobaldzie, pan chce mi coś rzeknąć — chce pan mnie... o coś poprosić. Pan taki nieśmiały... Niech powie Zunia na uszko... Cichutko... Może nie odmówię. No co?... miłaja się Zunia, gdy była wieczorem w altance tète á tète.

Ale Teobald był dziwkami. — Jedną prośbę mam do pani, rzekł dosyć szeptliwym.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...

— Ależ panie Teobaldzie! Za kogo mnie pan ma! zebym ja ucciwała kobieta miała akt pokazywać u malarza. Mam się szanować! — nie, tak nie będzie panie Teobaldzie!... Pan wybaczę...

Teobald jednak nie rozumiał; co byloby większym grzechem... Zygryd.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...

— Ależ panie Teobaldzie! Za kogo mnie pan ma! zebym ja ucciwała kobieta miała akt pokazywać u malarza. Mam się szanować! — nie, tak nie będzie panie Teobaldzie!... Pan wybaczę...

Teobald jednak nie rozumiał; co byloby większym grzechem... Zygryd.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...

— Ależ panie Teobaldzie! Za kogo mnie pan ma! zebym ja ucciwała kobieta miała akt pokazywać u malarza. Mam się szanować! — nie, tak nie będzie panie Teobaldzie!... Pan wybaczę...

Teobald jednak nie rozumiał; co byloby większym grzechem... Zygryd.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...

— Ależ panie Teobaldzie! Za kogo mnie pan ma! zebym ja ucciwała kobieta miała akt pokazywać u malarza. Mam się szanować! — nie, tak nie będzie panie Teobaldzie!... Pan wybaczę...

Teobald jednak nie rozumiał; co byloby większym grzechem... Zygryd.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...

— Ależ panie Teobaldzie! Za kogo mnie pan ma! zebym ja ucciwała kobieta miała akt pokazywać u malarza. Mam się szanować! — nie, tak nie będzie panie Teobaldzie!... Pan wybaczę...

Teobald jednak nie rozumiał; co byloby większym grzechem... Zygryd.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...

— Ależ panie Teobaldzie! Za kogo mnie pan ma! zebym ja ucciwała kobieta miała akt pokazywać u malarza. Mam się szanować! — nie, tak nie będzie panie Teobaldzie!... Pan wybaczę...

Teobald jednak nie rozumiał; co byloby większym grzechem... Zygryd.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...

— Ależ panie Teobaldzie! Za kogo mnie pan ma! zebym ja ucciwała kobieta miała akt pokazywać u malarza. Mam się szanować! — nie, tak nie będzie panie Teobaldzie!... Pan wybaczę...

Teobald jednak nie rozumiał; co byloby większym grzechem... Zygryd.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...

— Ależ panie Teobaldzie! Za kogo mnie pan ma! zebym ja ucciwała kobieta miała akt pokazywać u malarza. Mam się szanować! — nie, tak nie będzie panie Teobaldzie!... Pan wybaczę...

Teobald jednak nie rozumiał; co byloby większym grzechem... Zygryd.

— Spełnić ją bez zastrzeżeń bo ja... — Niech więc pani posłucha i zrozumie mnie: widzi pani ja jestem malarzem i nie mam forsy na modelkę, niech mi więc pani pozuje do aktu... Tylko przez tydzień po 3 godziny dziennie... Jak sprzedam obraz...